

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 87)
z dnia 24 września 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 87)

24 września 2025 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat zakończonych, realizowanych i planowanych inwestycji w kulturze, w tym zawartych w planach wieloletnich, finansowanych m.in. z programu FEnIKS i środków norweskich.

W posiedzeniu udział wzięła: **Marta Cienkowska** minister kultury i dziedzictwa narodowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Paulina Przybysz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry. Przepraszam za spóźnienie, ale to akurat nie nasza wina.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje informację ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat zakończonych, realizowanych i planowanych inwestycji w kulturze, w tym zawartych w planach wieloletnich, finansowanych m.in. z programu FEnIKS i środków norweskich.

Czy są uwagi co do porządku dziennego? Nie słyszę.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Witam uprzejmie panią Martę Cienkowską, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, wraz z towarzyszącymi współpracownikami.

Pani minister, bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

Dzień dobry państwu.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, bardzo dziękujemy za zaproszenie w tym bardzo ważnym dla nas temacie. Przygotowaliśmy dla państwa krótką prezentację najważniejszych z naszego punktu widzenia projektów, które w tym momencie będziemy realizować bądź realizujemy – głównie z Funduszy Europejskich.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat obserwujemy ogromny rozwój infrastruktury na cele działalności kulturalnej, także edukacji artystycznej oraz archiwów, jak również ochrony dziedzictwa kulturowego, modernizacji wystaw stałych, konserwacji zabytków ruchomych, muzealiów, ale też zabezpieczenia ich przed kradzieżą i zniszczeniem. Wsparcie tych celów w dużej mierze możliwe jest właśnie dzięki funduszom ze środków Unii Europejskiej. Na przestrzeni ostatnich kilku perspektyw finansowych w UE zrealizowaliśmy setki inicjatyw finansowanych właśnie z tych źródeł, które zmieniły sytuację nie tylko w instytucjach nadzorowanych czy współprowadzonych przez MKiDN, w szkołach, w uczelniach artystycznych, ale także znacząco wsparły one wiele jednostek samorządu terytorialnego, które z uwagi na ograniczone możliwości finansowe nie były w stanie samodzielnie realizować inwestycji związanych z poprawą stanu infrastruktury kulturalnej.

Dodatkowo, co warto podkreślić, realizujemy – także ze środków europejskich – wsparcie termomodernizacji budynków sektora kultury, które pozwala na realizację w naszych budynkach często ambitnych, nowoczesnych rozwiązań wpisujących się w strategię zrównoważonego rozwoju. I modernizacja budynków, w których prowadzone są te działania – kulturalne,

edukacyjne czy społeczne – poprawia nie tylko ich standard techniczny, funkcjonalny, estetyczny, ale przyczynia się na przykład do budowy bardziej ekologicznej, bardziej energooszczędnej infrastruktury kulturalnej w Polsce, a także na przykład do obniżenia kosztów funkcjonowania tych instytucji. Tyle tytułem wstępu. I teraz powiemy państwu o tym, co udało nam się w tym momencie zrealizować.

Jak państwo wiedz, realizujemy w ramach MKiDN Priorytet VII w ramach „Funduszy europejskich na infrastrukturę, klimat, środowisko” (FEnIKS). To jest perspektywa finansowa do 2027 r. i w ramach tego całego działania – i tego całego programu – mamy 2,6 mld zł w inwestycje w dwóch obszarach: po pierwsze, jest to rozwój infrastruktury kultury, a po drugie, ochrona i podniesienie atrakcyjności turystycznej obiektów dziedzictwa kulturowego. I w ramach tego działania, w ramach tego priorytetu zrealizowaliśmy, przeprowadziliśmy już dwa nabory w trybie konkurencyjnym i trzy nabory w trybie niekonkurencyjnym projektów. W tym momencie do dofinansowania wybraliśmy 54 projekty na kwotę prawie 3,5 mld zł. Mówimy tutaj o budżecie całkowitym tych projektów. Natomiast dofinansowanie jest na kwotę prawie 1,7 mld zł, czyli około 66% alokacji na całe to działanie. Wszystkie projekty, które będziemy realizować, to jest perspektywa finansowa do 2027 r. – tak jak powiedziałam – co znaczy, że inwestycje będziemy musieli zrealizować do końca 2029 r.

Przygotowaliśmy też państwu takie statystyki, które z państwa punktu widzenia mogą być interesujące: to, ile wniosków zostało złożonych i dofinansowanych, jeśli chodzi o konkretne województwa, jak to wygląda przekrojowo i jak to wygląda także budżetowo. To są takie dane, o które zawsze proszą nas panie i panowie posłowie, bo po prostu są ważne z perspektywy państwa regionów. Z naszej perspektywy też. Opieramy się na tych danych, bo widzimy, gdzie jeszcze dostrzegamy braki – na przykład jeśli chodzi o wsparcie naszych czy to samorządowych instytucji kultury, czy narodowych współprowadzonych instytucji kultury. Jeśli chodzi o pisanie wniosków o dofinansowanie, to musicie państwo pamiętać, że te projekty europejskie to są projekty bardzo trudne w pisaniu, oczywiście także w realizacji i rozliczeniu. Natomiast rzeczywiście złożenie takiego wniosku, wszystkie załączniki to jest bardzo duży wysiłek dla instytucji kultury.

Przygotowaliśmy dla państwa też kilka przykładów projektów, które realizujemy w różnych miejscach w Polsce i którymi możemy się pochwalić. Jest to na przykład Muzeum Poznania – to jest inwestycja za 88 mln zł – czy na przykład świetne centrum EC1 w Łodzi, też sfinansowane z Funduszy Europejskich – prawie 30 mln zł dofinansowania. Możemy na przykład powiedzieć o Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu, która za moment kończy w zasadzie swoją inwestycję. Byłam tam w tym roku. Naprawdę świetne miejsce, zrealizowane dzięki funduszom. Ale mamy też mniejsze miejscowości, takie jak na przykład Krosno i tamtejsze Muzeum Rzemiosła. Mamy też na przykład Bibliotekę Narodową, której budynek, jak myślę, odwiedzili państwo nie raz. Mamy więc tu totalny przekrój i kluczowych instytucji, narodowych instytucji, i samorządowych instytucji kultury.

Dzięki decyzji, którą podjęliśmy, jeśli dobrze pamiętam, na początku 2024 r., przy tym drugim naborze w gronie beneficjentów mogą znaleźć się również samorządowe instytucje kultury z listy 139 miejscowości, które tracą swoje funkcje społeczno-gospodarcze. I dzięki temu nasza lista beneficjentów powiększyła się także o te mniejsze miejscowości, w których realizujemy bardzo dobre – również z punktu widzenia społeczności lokalnej – inwestycje. To są krótkie przykłady. Oczywiście więcej znajdziecie państwo na naszej stronie internetowej, którą prowadzimy przy MKiDN i która jest dedykowana programowi FEnIKS. Naprawdę tych projektów jest bardzo dużo. Są ciekawe, przekrojowe i bardzo się cieszę, że teraz jesteśmy już w kolejnym naborze programu FEnIKS. Ostatnim już naborze, na który będziemy mieć około 800 mln zł w całości. Nabór do tego programu zamyka się 30 września. Tyle więc, jeśli chodzi o program FEnIKS.

Natomiast jeśli chodzi o projekty realizowane przez MKiDN, to inwestycje w infrastrukturę kultury to także Krajowy Plan Odbudowy. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale dzięki KPO dla kultury udaje nam się realizować także termomodernizacje obiektów: bibliotek, domów kultury. W ramach KPO zrealizujemy około 168 budynków na kwotę 270 mln zł.

Kolejna inicjatywa to jest modernizacja energetyczna archiwów państwowych, którą realizujemy w dwóch etapach. Główny etap rozpoczął się właśnie teraz. To jest aż 27 budynków archiwów państwowych, które termomodernizujemy w całej Polsce. Przygotowaliśmy państwu taką mapkę, gdzie możecie państwo zobaczyć, gdzie te obiekty się znajdują. To są 24 lokalizacje, 27 budynków. Bardzo mocno obniżymy, zredukujemy emisję CO₂ w skali tych inwestycji

i obniżymy koszty utrzymania tych budynków. Minimum oszczędności energii dla takiej inwestycji to będzie 30%.

Termomodernizacja to także szkolnictwo artystyczne. Tutaj realizujemy projekt niekonkurencyjny z programu FEnIKS, z Funduszy Europejskich. To już jest kolejny etap realizowany przez MKiDN i w tym etapie w latach 2025–2029 termomodernizujemy aż 29 placówek szkolnictwa artystycznego z terenu całego kraju. Szacujemy ten budżet na około 121 mln zł. Możemy też pokazać mapkę, w jakich miejscach będą realizowane te projekty. I to jest już – tak jak powiedziałam – trzeci etap tej inwestycji. Zrobiliśmy poprzednio jako MKiDN dwa inne etapy, także jeśli chodzi o termomodernizację szkół artystycznych.

O KPO już mówiliśmy. Jeśli chodzi o niego, to macie tutaj państwo mapkę, gdzie mamy te biblioteki i centra kultury, w których prowadzimy inwestycje w jego ramach. Średni budżet inwestycji to 1380 tys. zł. Muszę państwu powiedzieć, że zainteresowanie tym programem było bardzo duże i realizujemy inwestycje nie tylko w dużych miejscowościach, ale także na przykład w gminach, które mają 8 tys. mieszkańców. Te inwestycje rzeczywiście pomogą naszym mniejszym instytucjom kultury w tym, żeby – po pierwsze – obniżyć rachunki, a po drugie – uzyskać troszeczkę lepszy wygląd.

I teraz krótka informacja na temat Funduszy Norweskich. Jak państwo wiecie, 23 kwietnia podpisaliśmy Memorandum of Understanding (MOU) ze stroną norweską, w ogóle z naszymi krajami darczyńcami. I w tym momencie jesteśmy w trakcie programowania dwóch działań. Pierwsze działanie to będą projekty infrastrukturalne i dwa projekty predefiniowane, które będziemy realizować w ramach działania Dziedzictwo kulturowe. I tutaj chyba mogę zdradzić, że budżet projektów, który będzie możliwy do realizacji w ramach Funduszy Norweskich, to mniej więcej 3 mln euro. W ramach projektów predefiniowanych będziemy realizować projekt z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, a także na przykład „Polskie stolice kultury”, których realizacja jest jednym z priorytetów rządu. I działanie drugie, czyli Współpraca artystyczna i umiejętności – tutaj to będą tak zwane projekty miękkie, też projekty współpracy. I tak naprawdę mamy nadzieję, że wystartujemy z tymi wszystkimi projektami mniej więcej w połowie przyszłego roku, a z konkursami, z naborami około 1 czerwca 2026 r.

I bardzo ważna informacja w nowej perspektywie finansowej, jeśli chodzi o Fundusze Norweskie – z grupy wnioskodawców wyłączyliśmy instytucje narodowe i współprowadzone. Uważamy, że Fundusze Europejskie na kulturę i te wszystkie inwestycje, które będziemy realizować w najbliższych latach do końca 2029 r. są wystarczające, jeśli chodzi o nasze instytucje narodowe i współprowadzone. A więc Fundusze Norweskie będą skierowane w całości do instytucji samorządowych oraz organizacji pozarządowych. Maksymalne dofinansowanie projektu będzie wynosiło – tak jak powiedziałam – około 3 mln zł, ale jeśli chodzi o inwestycje to będzie 85% dofinansowania. Tyle w kwestii Funduszy Europejskich i Funduszy Norweskich.

Jeśli państwo pytają o najważniejsze inwestycje, które realizujemy z budżetu MKiDN, to wskazałabym tutaj na obudowę Pałacu Saskiego, Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej. Aktualnie spółka prowadzi negocjacje z pracownią architektoniczną w zakresie kształtu umowy na opracowanie kompletnej dokumentacji projektowej, więc absolutnie ruszyliśmy z tym projektem.

Jeżeli są wśród państwa posłowie z obszaru województwa kujawsko-pomorskiego, to zapraszam państwa bardzo serdecznie, ponieważ 30 września, we wtorek, otwieramy nowy kampus Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Łączna wartość tej inwestycji to jest około 550 mln zł. To była inwestycja realizowana w ramach wieloletniego programu rządowego (WPR), natomiast duża część środków była przeznaczona także z budżetu państwa.

Kończymy pierwszy etap budowy siedziby Europejskiego Centrum Filmowego CAMERIMAGE. Jak państwo wiedzą, jesteśmy w trakcie jednej z największych, opiewających na kwotę ponad 1 mld zł inwestycji, czyli Muzeum Historii Polski w Warszawie. Mamy nadzieję, że zakończy się ona w końcu 2026 bądź na początku 2027 r. Ale przed nami także kontynuacja wielu projektów inwestycyjnych, również otwartych, na przykład budowa Muzeum Westerplatte, czyli oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Bardzo mocno inwestujemy także w nasze szkolnictwo artystyczne. Czekają nas inwestycje w Akademię Muzyczną w Katowicach, Ogólnokształcącą Szkołę Baletową w Bytomiu, Państwową Szkołę Muzyczną w Krotoszynie.

Jak państwo wiecie, wspieramy także inwestycje w samorządowych instytucjach kultury, więc rozpoczynamy budowę siedziby Teatru Muzycznego w Poznaniu czy też Muzeum Wielkopolskiego. To także tamten region. Współpracujemy teraz również nad nowym projektem dla

Teatru Wielkiej Opery Narodowej. To jest instytucja, która wymaga remontu od bardzo, bardzo dawna. W związku z tym w dużej mierze teraz nastawiamy się na to, że być może uda nam się część tej inwestycji także sfinansować z Funduszy Europejskich. Bardzo mocno stawiamy na to, żeby te nasze instytucje dbały o dywersyfikację środków, jeśli chodzi o projekty inwestycyjne; żebyśmy korzystali z tych wszystkich funduszy, które są dostępne nie tylko z budżetu państwa i żeby te środki pozyskiwać mądrze.

Oczywiście mogłabym o naszych inwestycjach mówić wiele. Mamy przygotowane w tym momencie 24 opisy inwestycji, które z naszego punktu widzenia są najważniejsze. Ale myślę, że jeśli będą państwo mieli jakieś pytania, to po prostu się do nich odniesiemy. A taki krótki wstęp i informacja to na razie tyle ode mnie. Bardzo państwu dziękuję. I tak mówię ze 20 minut.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem. Dziękuję, pani minister. I prośba – mianowicie bardzo prosiłbym o przesłanie tych prezentacji, które pani posiada, tudzież tego zestawienia dwudziestu kilku inwestycji, które ministerstwo realizuje. O to proszą posłowie, po to, żeby mieli do dyspozycji materiał poglądowy. Z pewnością bardzo szczegółowe pytania pojawią się w czasie dyskusji. Dziękuję, pani minister.

Otwieram zatem dyskusję. Bardzo proszę.

Tak, domyśliłem się. Pan poseł Gliński, proszę uprzejmie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pan przewodniczący to ma wszystko w jednym ręku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A jakże byłoby inaczej, gdyby były minister kultury i dziedzictwa narodowego jako pierwszy nie zabrał głosu, panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To mnie pan uspokoił, chociaż ta informacja pani minister mnie niestety zasmuciła. To wszystko, co pani powiedziała, jest bardzo potrzebne dla polskiej kultury. Dobrze, że te wszystkie inwestycje są realizowane, tylko one wszystkie – może poza tymi z Funduszy Norweskich, o których pani mówi; zauważmy, że tam jest inwestycja 3 mln euro, czyli to są małe inwestycje z punktu widzenia potrzeb polskiej kultury – to jest kontynuacja prac i decyzji, które były podejmowane w poprzednich latach, to znaczy przed 13 grudnia 2023 r. Dokładnie wszystkie.

Natomiast niestety wielu spraw, które wtedy były rozpoczęte, państwo nie kontynuuje, i to jest problem. Te, które są kontynuowane, są także opóźnione – i to też jest problem. I tak, poczynając od sprawy archiwów – tak, termomodernizacja archiwów to jest projekt i decyzja z lat, kiedy odpowiadaliśmy za te kwestie. Dobrze, że to jest kontynuowane. Natomiast niestety niedobrze – i nawet ostatnio rozmawiałem o tym z pracownikami archiwów – że nie jest realizowany projekt partnerstwa publiczno-prywatnego pięciu nowych archiwów. One pewnie nigdy nie powstaną. Miały być realizowane bezpośrednio z budżetu, ale tak to jest, że jeżeli liczy się na budżet corocznie ustalany, to później w corocznych targach dotyczących budowania ustawy budżetowej takie inwestycje spadają i pewnie tych pięciu nowych archiwów Polska nigdy nie wybuduje. A państwo w sposób nieodpowiedzialny – jeszcze minister Sienkiewicz – wycofali się z tego projektu, który był przygotowany. Pierwszy taki projekt dla kultury, budowanie inwestycji przyszłościowych w oparciu o finansowanie publiczno-prywatne w perspektywie chyba nawet 50-letniej. Trzy lata przygotowywaliśmy i to wszystko poszło do piachu, bo tacy ludzie przyszli do polskiej kultury w grudniu 2023 r. To jeżeli chodzi o archiwa.

Jeżeli chodzi o KPO – jedyny sensowny projekt KPO, jaki jest realizowany, to jest termomodernizacja i cyfryzacja domów kultury i bibliotek. To też było wszystko przygotowane za naszych czasów. Decyzje zapadały. To akurat nie do końca jest tak, że odpowiedzialni są za to miejscowi politycy, ale podobno pana Tuska nikt nie ogrywa w Europie, więc liczyliśmy na to, że on coś zrobi. Dokładnie nic nie zrobił. I wszelkie faktycznie potrzebne inwestycje, które przez KPO mogłyby być realizowane, chociażby takie jak hotel Cracovia, wypadły – i to już w ostatniej chwili. Ja jeszcze trzymałem się przynajmniej połowy tej inwestycji, żeby połowę Cracovii z tego KPO zrobić. Przypominam: tam już jest po konkursie architektonicznym. Wszystko jest gotowe do zrobienia tej inwestycji, ale nie – jest wstrzymane. Słyszałem o jakichś decyzjach – nie wiem, czy to obecnej pani minister, czy poprzedniej – że Cracovii w ogóle nie będziemy robili, że jest tam jakieś inne rządzenie, pomysły. To jest bardzo smutne.

Natomiast rzeczą bardzo niepokojącą jest to, co się stało z inwestycjami w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie już po konkursie i po przetargu była rozbudowa tego muzeum na działce do niego należącej i tuż przy nim się znajdującej. Decyzja o zakupie od prywatnej firmy pawilonu meblowego na ulicy Puławskiej w Pyrach jest czymś niebywałym. Będziemy mieli oddział Muzeum Narodowego w Warszawie. Będziemy mieli, bo to nie jest tak, że to już zostało zrobione. To miało być przyspieszenie, a jest opóźnienie, bo budowa, o której mówię, miała ruszyć w lutym 2024 r. Bylibyśmy w tej chwili na końcówce budowy tego bardzo potrzebnego dla Muzeum Narodowego w Warszawie oddziału. Państwa decyzje inwestycyjne doprowadziły do tego, że mamy obiecany jakiś dziwny oddział od prywatnej firmy meblowej, zakupiony w Pyrach. Widzę te tłumy zwiedzających, którzy będą szukali tam ekspozycji Muzeum Narodowego w Warszawie. Tym bardziej, że parę kilometrów dalej, w Lesznowoli, zbudowaliśmy Panoptikum. To jest centrum kompetencji muzealnych, gdzie właśnie są przestrzenie, także magazynowo-muzealne. Jeżeli chodzi o pomysł – inwestycja o randze w zasadzie światowej.

Kto więc wymyślił – najprawdopodobniej tylko przez złośliwość – żeby nie realizować tego, co było realizowane? Kto odpowie za to marnotrawstwo środków, skoro inwestycja była już po przetargach, po konkursie architektonicznym i na działce, na której od lat Muzeum Narodowe w Warszawie planowało rozbudowę? Nie, decyzja państwa była taka, żeby to wszystko zniszczyć.

Inne związane inwestycje – na szczęście po wielkim remoncie została otwarta na ulicy Siennej nowa siedziba Instytutu Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego. Wstęgę przecinał pan wiceminister Wróbel – ten, który Instytut Pileckiego określał jako miejsce synekur pisowskich itd. Ale otwierał, wstęgę przecinał, nawet w przemówieniu mówił dwa razy o pamięci i prawdzie. Otwarcie to też jest konsekwencja naszych decyzji. Natomiast pytanie: co ze środkami publicznymi zainwestowanymi w oddział w Rapperswilu i Nowym Jorku? Od dwóch lat państwo marnuje ten potencjał państwa polskiego. Tam już niewiele potrzeba było środków publicznych, żeby te instytucje działały dla Polski.

Jeżeli chodzi o Muzeum Historii Polski w Warszawie – pani wspomniała, tak, to jest największa inwestycja. Podpisaliśmy jeszcze umowę na wystawę stałą we wrześniu 2023 r. Problem polega na tym, że z moich informacji, uzyskanych od obecnego dyrektora, nie będzie zakończenia tej budowy w 2026 r. Mimo takiej umowy, za taką sumę nie dotrzymacie państwo terminu. Zakończenie będzie najprawdopodobniej w 2027 r., jak dobrze pójdzie.

O Cracovii mówiłem, bo to jest oczywiście bardzo smutna informacja. Ale co do sztafardowych inwestycji, które były już przygotowywane, to Polska Opera Królewska była po międzynarodowym konkursie architektonicznym. Smutna, pusta działka – można przejechać ulicą Myśliwiecką – stoi, nic tam się nie dzieje i nie będzie się działo, bo z wielką, chyba jakąś diabelską, satysfakcją państwo tę inwestycję zniszczyliście i zatrzymaliście. Mogłaby tam powstać niewielka, wspaniała, kieszonkowa, kameralna opera. Jak mówię, było już po rozstrzygniętym konkursie architektonicznym i można było to zrobić. Nie zrobiliście tego złośliwie, żeby polska kultura się nie rozwijała, bo po co. Jest w Berlinie.

Druga sprawa – trzy lata przygotowywaliśmy Narodowe Muzeum Techniki i Historii Naturalnej. Od dwóch lat też nic się nie dzieje na działce na błoniach Stadionu Narodowego. Wspaniała lokalizacja dla milionów Polaków: rodzin od dzieci po dziadków, którzy mogliby skorzystać na funkcjonowaniu takiej instytucji, jak nowoczesne Narodowe Muzeum Techniki i Historii Naturalnej. Naprawdę znowu złośliwe komentarze same się nasuwają. Mamy takie muzeum w Berlinie, mamy w Sztokholmie, mamy na Bornholmie nawet, ale w Polsce nie ma. Są małe, niedoinwestowane muzea – świetne, tylko że... Muzeum Ewolucji w Pałacu Kultury i Nauki to na przykład świetne muzeum, tylko małe. Czy muzeum w Instytucie Geologii – ostatnio było święto. I faktycznie tłumy ludzi potrzebują tego rodzaju inwestycji. Niestety to zostało zatrzymane i zniszczone.

Mówi pani o odbudowie Pałacu Saskiego. To ja pani powiem, bo może pani minister o tym nie wie – harmonogram leży. Tam nie było podejmowanych żadnych decyzji. Teraz się budzicie, bo wajcha się przestawiła i pani minister twierdzi, że jest twarzą nowego rozdania, nie wiem, czegoś tam nowego. Życzę tego, żeby w związku z tym, że interesujecie się dziedzictwem historycznym, ten Pałac Saski był odbudowywany. Kto zapłaci Polakom i zwróci środki zmarnowane przez prawie dwa lata opóźnień, które są związane z tą inwestycją? Tam harmonogram był niebywale precyzyjny i niebywale precyzyjnie będziecie państwo za to rozliczeni, bo na przykład z wyprzedzeniem zamawiane były rzeźby do Pałacu Brühla w akademiach sztuk pięknych itd. To wszystko było więc robione.

Bardzo prosiłbym o szczegółową informację o CAMERIMAGE, bo prasa donosiła, że drugi etap inwestycji został wstrzymany. Mam nadzieję, że nie został, ale... Przypominam: to jest Europejskie Centrum Muzyki budowane w Toruniu na bazie trzydziestoletnich doświadczeń największego, najbardziej znanego na świecie polskiego festiwalu filmowego, operatorskiego – CAMERIMAGE właśnie – gdzie nasz rząd podjął decyzję, że tym organizatorom należy się wreszcie polskie, systematyczne wsparcie państwowe dla budowy miejsca, w którym festiwal będzie mógł się rozwijać i trwać. Powołaliśmy w związku z tym instytucję współprowadzoną.

Dziękuję, że pani wspomniała o Muzeum Powstania Wielkopolskiego i Teatrze Muzycznym w Poznaniu. To dwie inwestycje, które dzięki decyzjom rządu Prawa i Sprawiedliwości zostały rozpoczęte i przeznaczone były środki finansowe, co zdopingowało samorząd lokalny, który jest w rękach Platformy Obywatelskiej, do wspólnego projektu w tym kierunku. Był opóźniony, ponieważ pan prezydent miasta nie chciał tego budować, oddał to marszałkowi, ale marszałek okazał się partnerem bardziej zainteresowanym i wiarygodnym. I te dwie inwestycje mają szansę być zrealizowane. Wiem, że – jeżeli chodzi o Teatr Muzyczny – już jest po konkursach i to idzie. Pani mówi Teatr Wielki w Poznaniu – tak, decyzja dotycząca przebudowy tej sceny była pięć lat temu. To jest coś, co nie jest niczym nowym.

Pani minister, moje pytanie jest w gruncie rzeczy bardzo proste: jakie nowe inwestycje państwo planujecie, realizujecie? Cokolwiek nowego dla polskiej kultury, która powinna się rozwijać. Bo wszystko, co pani mówiła... Poza Funduszami Norweskimi, które, jak mówię, są okrojone. Tak to często bywa z tymi pieniędzmi, które są realizowane tak, jak sobie życzy ten, który je Polsce przekazuje, a nie tak, jak byłoby potrzebne dla Polski, bo 3 mln euro to nie są pieniądze na inwestycje w kulturze, które coś zmieniają – one są potrzebne do różnych remontów, do różnych małych realizacji, natomiast to nie są rzeczy przełomowe, których Polska potrzebuje. Wspomniałem tylko o kilku: o Polskiej Operze Królewskiej, Cracovii, która dopełniałaby to centrum kulturalne w Krakowie, które udało nam się stworzyć dzięki właśnie zakupowi hotelu Cracovia i dzięki temu, że po historycznych niemożnościach zrealizowaliśmy projekt, który w tej chwili jest do realizacji.

Notabene pytanie: kiedy będzie zrealizowany w domu na Oleandrach, który był tam blokowany i nie można było tego zrobić? Wspólnie z miastem Kraków wreszcie ten problem rozwiązaliśmy, bo to powinien być oddział Muzeum Narodowego w Krakowie. Dla wszystkich jest to oczywiste, więc trzeba to po prostu zrealizować. Moje pytanie: kiedy to będzie zrealizowane? I wtedy to centrum Krakowa, nowe centrum kulturalne, czyli Cracovia, gmach główny Muzeum Narodowego, gmach Oleandry, będzie czymś, co będzie znaczącym dopełnieniem wspaniałej oferty kulturalnej miasta Kraków. Ale także wspominałem o Polskiej Operze Królewskiej, o Narodowym Muzeum Techniki i Historii Naturalnej. Kiedy państwo planujecie te instytucje zrealizować i dokończyć?

I na końcu dla dobra polskiego życia publicznego i funkcjonowania resortu, którym pani kieruje – skoro pani minister nas odwiedziła, czym jestem bardzo ukontentowany, bo dobrze, że ministrowie przychodzą na posiedzenia Komisji w polskim parlamencie – muszę jednak zadać dwa pytania z zupełnie z innej sfery, bo pani minister tego nie wyjaśniła. A więc zapytać o wyjaśnienia w sprawie pani wyjazdu do Ghany, czyli, krótko mówiąc, o informację na temat tego, kto finansował ten wyjazd. Bo to, że pani to zrobiła w ramach urlopu, nie zwalnia pani z odpowiedzialności jako urzędnika państwowego, żeby się wytłumaczyć opinii publicznej, jaki charakter miał ten wyjazd, przypominam, z prywatną fundacją. I kto go finansował?

A druga sprawa jest jeszcze bardziej tajemnicza i nieznana. I także nie można się doprosić informacji na ten temat. To kwestia wypadku komunikacyjnego. Dlaczego pani sama kierowała samochodem służbowym? Jakie były okoliczności tego wydarzenia? Jakie było uzasadnienie tego, żeby wiceminister sam jeździł samochodem bez kierowcy służbowego? I czy było to związane z ówczesnie realizowaną kampanią wyborczą szefa pani partii, który kandydował na prezydenta?

Panie przewodniczący, to w tej chwili tyle – tylko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Dwie ostatnie kwestie rzeczywiście daleko odbiegające albo w ogóle niemające nic wspólnego z tematem posiedzenia Komisji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale może opinia publiczna w demokracji jest zainteresowana informacjami.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Kto następny z państwa posłów chciałaby zabrać głos w dyskusji?

Posel Maria Koc (PiS):

Można jeszcze? Tak?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, pani poseł Koc. Potem pan poseł Mieszkowski.

Posel Maria Koc (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowna pani minister, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście dobry czas dla kultury skończył się wraz z nadejściem koalicji 13 grudnia. Szukam w mediach informacji na temat tych nowych inwestycji, jakie państwo – miałam nadzieję – zaplanujecie; że będziecie mieć jakieś nowe pomysły, inicjatywy, że zechcecie wnieść coś do polskiej kultury, co po was pozostanie, tak jak po rządach Zjednoczonej Prawicy, a osobiście pana ministra, pana profesora Piotra Glińskiego, pozostało wielkie dziedzictwo, wielka spuścizna: wiele inwestycji nowych, które zostały zrealizowane, wiele nowych instytucji kultury, które zostały powołane. I to był rzeczywiście złoty czas dla polskiej kultury. A teraz słyszymy, że część z tych inwestycji na szczęście jest kontynuowana przez państwo, część została zarzucona już w trakcie realizacji z wielką szkodą dla społeczeństwa, dla narodu polskiego. A o nowych inicjatywach nie słyhać, więc to mnie bardzo martwi.

Czy państwo przyszlście tylko po to, aby administrować? Czy jednak chcecie państwo też wnieść coś nowego w dziedzinie kultury, co będzie budowało naszą tożsamość, co będzie rozwijało naszą kulturę? Chciałabym usłyszeć, jakie państwo macie pomysły na nowe instytucje czy nowe działania? Na coś, co może będzie przełomowe, zostanie po was i będzie zapamiętane? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie chciałam zadać o Muzeum Getta Warszawskiego. To jedna z wielu takich instytucji, które zostały powołane przez pana profesora Piotra Glińskiego jako ministra kultury. To stało się w 2018 r. Tam przez lata dyrektorem był pan Albert Stankowski – też odwołany w ramach czystki, jaką państwo przeprowadziliście wśród dyrektorów narodowych instytucji kultury. To jest niezwykle gorszące, żeby w taki sposób pozbywać się dyrektorów powołanych na stanowisko na kadencję. Tę kadencyjność w instytucjach kultury – przypominam po raz kolejny – w 2011 r. wprowadzili państwa poprzednicy, rząd Donalda Tuska, właśnie po to, żeby ludzie, którzy zostają powołani na dyrektorów instytucji kultury, mogli zrealizować swój program i żeby nikt ich w trakcie tej kadencji nie mógł odwołać. A państwo to uczyniliście, przeprowadziliście czystkę w tych instytucjach. I to dotknęło również pana dyrektora Alberta Stankowskiego.

Ale czytam – i to mnie też bardzo niepokoi – że współpracę z Muzeum Getta Warszawskiego zakończył pan profesor Daniel Blatman, wybitny historyk, który został powołany właśnie przez...

Posel Piotr Gliniski (PiS):

Szef rady.

Posel Maria Koc (PiS):

Powołany przez pana Alberta Stankowskiego szef rady muzealnej, który był konsultantem w sprawach historycznych, tych najważniejszych, dla których przecież Muzeum Getta Warszawskiego – jakże ważna placówka – zostało powołane. I nowa pani dyrektor, Katarzyna Person, właściwie zerwała współpracę z profesorem Blatmanem – jest duży artykuł, chyba w „Rzeczpospolitej”, na ten temat. I to jest niezwykle gorszące, że państwo nawet w takich kwestiach nie potraficie utrzymać jakiegś ciągłości, uszanować ludzi, którzy chcą pracować dla polskiej kultury, historii, dla polityki pamięci, tylko zrywacie współpracę nawet z ludźmi tak uznanymi. To jaka będzie przyszłość Muzeum Getta Warszawskiego i kiedy ono rzeczywiście będzie otwarte?

Takie przykłady można by było mnożyć. Pewnie do końca dnia można by było na ten temat dyskutować. Podaję ten jeden przykład, chociaż chcę powiedzieć, że to, w jaki sposób państwo postępujecie z uznanymi ludźmi, bardzo szanowanymi w środowisku – bo każdy z dyrektorów narodowej instytucji kultury, który który został powołany w poprzednich latach i który zostali przez państwa w taki brutalny, niespotykany w cywilizowanym świecie sposób wyrzuceni w trakcie kadencji, ma bardzo duże kwalifikacje, ogromny dorobek w dziedzinie kultury, muzealnictwa – to coś bardzo, bardzo niedobrego.

I tyle chciałam na ten temat powiedzieć – że bardzo źle oceniam to, co państwo teraz czynicie w dziedzinie kultury. I proszę panią minister o odpowiedź na moje pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Coraz bardziej odbiegamy od tematyki, którą są inwestycje, a nie polityka personalna.

Posel Maria Koc (PiS):

Wykorzystujemy to, że pani minister jest na spotkaniu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Mam takie wrażenie, że zarówno pan poseł Gliński, jak i pani posłanka powinni być usatysfakcjonowani tym, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego kontynuuje wasze wcześniejsze propozycje. I myślę, że warto sobie uświadomić, że Polska nie jest niczyją, a zwłaszcza partyjną, aksjologiczną własnością. W poprzednich latach usiłowano ją uczynić z państwa polskiego, kiedy PiS był u władzy. Dzisiaj mamy za sobą ten smutny czas.

Chcę państwu także przypomnieć, że czasy MKiDN kierowanego przez pana ministra Glińskiego były czasami propagandy i cenzury, jaka właściwie nas nie dotknęła po 1989 r. I o tym musimy wszyscy pamiętać, mieć tego świadomość.

Posel Maria Koc (PiS):

Bzdura, co pan mówi. Bzdura.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Te zarzuty o zmiany na stanowiskach dyrektorek i dyrektorów instytucji kultury możecie państwo wziąć głęboko do siebie, bo przecież podczas posiedzeń sejmowej Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wielokrotnie przywołuję ten przykład, ponieważ on jest absolutnie charakterystyczny i właściwie jednoznaczny, symboliczny w wymiarze właśnie prywatyzowania i upartyjniania rzeczywistości kulturalnej oraz używania przemocy symbolicznej. Tak było przecież z wyborem profesora Stoli na dyrektora Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Tych przykładów jest ogromnie dużo.

Posel Maria Koc (PiS):

Ogromnie dużo, ale wymieńmy jeden.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie będę ich w tej chwili przywoływał. I może warto sobie bardzo głęboko uświadomić, że Rzeczpospolita Polska nie jest niczyją własnością. Potrzebujemy ciągłości, niezależnie od tego, czy wcześniej rządzą populiści, czy później przejmują władzę demokraci. Musimy mieć świadomość tego, że trzeba używać takich narzędzi politycznych i organizacyjnych, które nie zdegradują naszej rzeczywistości i przestrzeni publicznej. I to jest chyba absolutnie oczywiste.

Ja na przykład jestem osobiście wielkim przeciwnikiem kontynuacji budowy Pałacu Saskiego. Wielokrotnie na ten temat się wypowiadałem. Dzisiaj powtórzę również ten argument, że zamiast inwestować w Warszawę, która, jak myślę, jest dość mocno nasycona różnymi instytucjami kultury, należy inwestować w Polskę pozawojewódzką, regionalną. Tam potrzebujemy pieniędzy, tam potrzebujemy wielkich inwestycji, które będą nam gwarantowały jakąś stabilizację rozwojową i rozkładały akcenty tej rzeczywistości symbolicznej, która jest niezwykle istotna w budowaniu naszej kultury i świadomości społecznej, także politycznej. W związku z tym ogromne pieniądze inwestowane w Pałac Saski są dla mnie absolutnie niezrozumiałe. Tym bardziej że przeszłość tego pałacu jest wielce dyskusyjna. Historycy o tym świetnie wiedzą.

Trudno też dzisiaj podważać decyzje – abstrahując od Pałacu Saskiego – pani ministrowi. I państwa praca dzisiaj jest po prostu absolutnie propaństwowa. Robicie to, co powinniście robić jako urzędnicy państwowi, kontynuatorzy Rzeczypospolitej, a nie jakiegoś świata partyjnego. Może na jedno z najbliższych posiedzeń warto więc przynieść tę słynną broszurkę, którą opublikowało MKiDN za czasów pana ministra Glińskiego, informującą o liczbie muzeów, które powstają w Polsce. To jest właśnie przykład próby ideologizacji, przejmowania tej rzeczywistości symbolicznej, o której tutaj mówię.

Jesteśmy dzisiaj w bardzo specjalnym położeniu. Oczywiście uważam, że inwestycja w kulturę jest inwestycją podstawową. Dzisiaj – obok tego, co się wiąże z armią i bezpieczeństwem – musimy budować pomost pomiędzy jednym i drugim. I, panie pośle Gliński, warto docenić że MKiDN – z jakąś niemal pieczołowitością – kontynuuje bardzo dużą część pańskich decyzji. Pan powinien być z tego usatysfakcjonowany, a nie używać kategorii, które są kompromitujące: nasze, moje. Nic nie jest nasze, nic nie jest moje, nic nie jest państwa. To jest nasze wspólne dobro, które kreujemy. I warto odejść od tej sprywatyzowanej, partyjnej świadomości, którą państwo przez osiem lata prezentowaliście, będąc u władzy w Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Kolejka jest następująca...

Poseł Maria Koc (PiS):

Mogę jeszcze?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment, moment – pani poseł już zabierała głos. Pani przewodnicząca Lichocka, pan poseł Ściebiorowski – najpierw ci, którzy nie zabierali głosu. A potem będziemy kontynuować.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ja króciutko – chciałam się dołączyć do tych słów Piotra Glińskiego, żeby ze szczególnym naciskiem zwrócić uwagę ministerstwa, pani minister, na potrzebę powstania nowoczesnego Muzeum Techniki. Za czasów naszych rządów to muzeum zostało faktycznie uratowane przed upadkiem i pewnie w przyszłości rozkradzeniem eksponatów, bo takie docierały do nas pogłoski, że taki był ukryty plan doprowadzenia tego muzeum do zniszczenia. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zarządzane przez Piotra Glińskiego zabezpieczyło teren pod to muzeum i możliwości zbudowania go. Warszawa jest chyba jedyną stolicą europejską, która nie ma Muzeum Techniki z prawdziwego zdarzenia, a polski naród jest jednym z tych niewielu narodów, które nie chwalą się swoją historią, jeśli chodzi o historię nauki, techniki, swoich dokonań w naukach ścisłych, technicznych czy politechnicznych. Po bardzo wielu naszych odkrywcach, wynalazcach nie ma żadnego śladu w świadomości polskiego narodu. To jest jedna z bardzo dużych luk, które musimy wypełnić.

Jestem w tej komfortowej sytuacji, że moja mama zajmowała się zawodowo całe życie historią polskiej nauki, więc troszkę o tym słyszałam – i o tych przygodach w Muzeum Techniki również słyszałam. Dlatego bardzo proszę państwa, panią minister, żeby jednak nie uległa naciskowi, żeby Muzeum Techniki dalej było tym, czym jest w tej chwili, czyli miejscem zmodernizowanym, ale nie na miarę naszych ambicji. Zwracam uwagę, że jest też kilka filii tego muzeum w całym kraju i jest kilka potencjalnych miejsc, które mogłyby być też do tego muzeum dołączonych, gdyby ono było rzeczywiście instytucją z prawdziwego zdarzenia, finansowaną na miarę naszych ambicji. Chciałam więc na to zwrócić uwagę.

Odnosząc się do pana posła Mieszkowskiego – ojej, poszedł – chciałam powiedzieć, że w jego ustach słowa o upartyjnieniu i o tym, jak strasznie niebezpieczny jest to mechanizm w kontekście tego, że on również nie był w stanie opowiedzieć się za Rokiem Marii Janion na poprzednim posiedzeniu Komisji, tylko za Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej, podporządkowując się partyjnej dyscyplinie... To pokazuje, że w środowisku koalicji 13 grudnia jest to mechanizm miażdżący.

Natomiast druga rzecz, o której chciałam powiedzieć – chodzi o panią minister i plany MKiDN. Zupełnie nie rozumiem prześladowania Teatru Klasyki Polskiej. Wiem, że teraz kilka razy dostał jakieś zasilanie z KPO na kulturę. Być może coś mi się pomyliło, ale wydaje mi się, że chyba dwa albo trzy projekty zostały dofinansowane. Ale z jakiego powodu państwo od 13 grudnia robicie wszystko, żeby Teatr Klasyki Polskiej nie tylko nie miał własnej siedziby, ale po prostu przestał istnieć? Ja tego nie rozumiem. To są moje pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ściebiorowski, proszę uprzejmie.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, szanowna Komisjo, tak jeszcze à propos wcześniejszych wypowiedzi posłów PiS. Myślę, że nikt tak nie odetchnął z ulgą, jak się zakończył rząd PiS, jak ludzie kultury. Dopiero to dało prawdziwą swobodę działania i wolność duchową.

Szanowni państwo, przechodząc jeszcze do pytania dla pani minister: jeżeli chodzi o Fundusze Europejskie, to w tej prezentacji jest napisane, że planuje się otwarcie pierwszego naboru na czerwiec 2026 r. Środki, które są przewidziane, to 90 mln zł na te trzy lata. Czy one będą proporcjonalnie rozdzielone na lata 2026, 2027, 2028? Żeby ci, którzy będą z nich korzystać, wiedzieli, po jakie środki w danych latach będzie można sięgać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Momencik, przepraszam.

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Suski jeszcze nie zabierał głosu. Proszę uprzejmie.

Posel Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, można by powiedzieć, że trzeba się cieszyć, że kontynuujecie część tych inwestycji zaczętych za naszych rządów. Trudno by było niektóre przerwać, bo są w takiej fazie realizacji, że byłoby to już kompletne marnotrawstwo. Ale pomysłów na polską kulturę – poza jej niszczeniem i podporządkowywaniem partyjnym interesom – nie widać. Bo jak zaczęliście od inwestycji w mediach publicznych za pomocą policji i jakichś osiłków, którzy dewastowali Telewizję Polską, Polską Agencję Prasową i inne państwowe media, to rzeczywiście te czystki, bardzo sprawne budowanie kultury poprzez siłowy napad na ludzi, którzy tę kulturę tworzyli – bo z całą pewnością w mediach publicznych również kultura była tworzona...

Ale, jak słyszę, nie ma pomysłu na inwestycje w tej materii, jest zwijanie. Zlikwidowano chociażby najnowocześniejsze studio w Telewizji Polskiej – czyli to, co mieliśmy tam na placu, zostało przeniesione do budynku telewizji, stłoczone, po prostu zniszczone. A jeżeli chodzi o to, co tutaj mówicie... Słyszałem tu o jakimś używaniu przemocy symbolicznej. To, panie pośle...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie „jakimś”, tylko przemocy symbolicznej.

Posel Marek Suski (PiS):

Symbolicznej przemocy... Wy używacie przemocy prawdziwej, nie symbolicznej. Pała i uchwała, służby specjalne i jakieś wynajęte osiłki, gdzie podczas napadu turbowano nawet posłów. Jeżeli więc mówicie o tym, że ludzie kultury odetchnęli, jak PiS stracił władzę, to ja mogę powiedzieć, że ludzie kultury odetchnęli, jak Tusk stracił władzę w 2015 r. A teraz mamy sytuację, w której ludzie kultury piszą różne protesty. Jest może kilka osób, które wyrażały się w sposób dość niekulturalny, mówiąc o tym, że im ktoś na głowę robi. Teraz też was krytykują, bo się okazuje, że nawet wy tym ludziom garściami pieniędzy nie dajecie, a to jest dla nich być może najważniejsze, jeśli chodzi o kulturę.

Polska rzeczywiście nie jest niczyją własnością, a odbudowa Pałacu Saskiego to jest odbudowa jeszcze jednego obiektu w centrum Polski – bo Warszawa jest w centrum Polski – zburzonego przez Niemców. I również Niemcy powinni być tu zobowiązani do pokrycia rachunków za zniszczenia w ramach reparacji wojennych. I nie widzę w tym nic kontrowersyjnego, że się odbudowuje coś, co zniszczyli okupanci. Chyba że się tym okupantom trzeba podlizywać. Bo po co ma być jakiś pałac w Warszawie, skoro jest ich sporo w Berlinie?

Jeśli chodzi o kolejną sprawę, liczbę muzeów, które powstały za naszych czasów – i niektóre są jeszcze kontynuowane – to jest dobre, bo dziedzictwo trzeba szanować. I to uszanowanie jest również poprzez zabezpieczenie tych dzieł czy też różnego rodzaju artefaktów i udostępnianie po to, żeby Polacy też wiedzieli, że mają dokonania, wspaniałą historię, sztukę. Chociażby, w przypadku Muzeum Techniki, że mają też dokonania znaczące w tej dziedzinie. I myślę, że warto by było, skoro nastąpiła zmiana w ministerstwie... Nie ma już ministra „rympałka”, który wsadzał siłą swoich różnych zaufanych ludzi z „grupy wejście” do mediów, do różnych muzeów, wyrzucając po prostu fachowców, którzy nie byli z PiS, bo pan minister zatrudniał osoby, które były fachowcami. Ten smutny czas, który dzisiaj jest dla kultury – mieliśmy nadzieję, że może jak przyjdzie nowa pani minister, to będzie mniej partyjnie patrzeć na to, co się dzieje.

Ale z tego, co pani minister mówi, jesteśmy po prostu rozczarowani. Mam jednak nadzieję, że jeszcze przyjdzie jakieś opamiętanie i przyjdzie czas na to, żeby pomyśleć o kulturze.

Zgadzam się z jednym, co mówił tutaj pan Mieszkowski – że trzeba wspierać kulturę w różnych miejscach w Polsce, nie tylko w wielkich miastach, metropoliach, gdzie Platforma Obywatelska ma duże poparcie, ale również w terenie. Upowszechniać kulturę chociażby poprzez stawianie obiektów, domów kultury. Za naszych czasów to się działo. Uczestniczyłem w otwarciu kilku domów kultury w jednym okręgu postawionych właśnie ze środków publicznych po to, żeby ludzie w mniejszych miejscowościach też mieli szansę realizować swoje artystyczne, twórcze marzenia, pomysły.

To tyle, pani minister. Ta informacja jest, można powiedzieć, bardzo skąpa, mierna. Jestem za tym, żeby ją po prostu odrzucić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze wśród osób, które nie zabierały głosu – widzę, panie pośle – jest pan poseł Babinetz i pan poseł Szopiński.

Pan poseł Babinetz. Proszę uprzejmie. Dziękuję.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak nawiązując do tej dyskusji, która się już toczy przez dłuższą chwilę – była tu mowa o wolności duchowej. Takim więc symbolem – jednym z najważniejszych – polskiej wolności, wolności duchowej, tradycji niepodległościowej, obrony niepodległości było od drugiej połowy XIX w. Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu. I w związku z tym pytanie do pani minister, w odniesieniu do chęci nowego otwarcia – kiedy zostanie pozytywnie wykorzystany efekt starań pani ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Szwajcarii i wyjście naprzeciw Polsce człowieka, który był właścicielem hotelu Schwanen? Kiedy w sensie instytucjonalnym, lokalowym zostanie przywrócona i zrealizowana decyzja pana premiera profesora Piotra Glińskiego o usadowieniu tam, ulokowaniu i rozwoju – a tym samym uratowaniu wszystkich zbiorów, a przede wszystkim też ich właściwym gromadzeniu, opracowywaniu, zabezpieczaniu i eksponowaniu – instytucji kultury bardzo ważnej dla polskiej tradycji niepodległościowej? Ważnej również i współcześnie, bo wbrew różnym, bardzo niemerytorycznym, nietrafnym wypowiedziom ważnych polityków obecnego rządu, na czele z ministrem spraw zagranicznych, tam w dalszym ciągu po raz kolejny zostały zebrane cenne zbiory – nie tak, że nowe, ale także z polskiej historii. Po prostu kiedy Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu? To jest pierwsze pytanie.

A po drugie, chciałem wesprzeć głosy profesora Piotra Glińskiego i pani przewodniczącej Joanny Lichockiej, aby koniecznie powrócić do idei budowy w Polsce nowego – takiego jak należy, jak jest potrzebne – Muzeum Techniki i Historii Naturalnej. To jest obszar bardzo zaniedbany. Były pewne działania, chociażby Instytutu Pamięi Narodowej, przypominające największych polskich wynalazców, największe odkrycia czy największych ludzi polskiej nauki, a także przedsięwzięcie Polskiej Akademii Nauk – też wsparte przez IPN – na czele z bardzo zasłużonym profesorem, właśnie historykiem nauki, techniki, Bolesławem Orłowskim: wielotomowy słownik biograficzny, który przedstawia polskich naukowców i wynalazców z obszaru techniki i nauk przyrodniczych. Ale żeby to kontynuować, żeby to się przełożyło na jakąś szerszą świadomość Polaków i też ludzi przybywających spoza naszej ojczyzny – turystów, polityków, dziennikarzy – tego wkładu Polski w światową naukę, technikę i wynalazki, a tym samym rozwój gospodarczy Polski i świata, to muzeum jest konieczne. To jest bardzo, bardzo ważne i myślę, że trzeba szybko wrócić do tej sprawy. Kiedy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podejmie takie decyzje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Szopiński.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak słucham kolegów z drugiej strony, szczególnie usypiającego głosu pana Suskiego, to mam wrażenie, że próbuje się zatrzeć pewną atmosferę

i pewną pamięć po ośmiu latach rządów Prawa i Sprawiedliwości. Poseł Ściebiorowski ma rację. Zanim zostałem posłem, przepracowałem w instytucji kultury 42 lata. I pamiętam tę atmosferę upolitycznienia wszelkich projektów, wszelkich naborów projektów, które były rozdzielane według klucza partyjnego. I państwo tego nie zakrzyczycie, bo tak było. Powstawanie instytutów...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeden przykład z pana doświadczenia. Jeden przykład...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tego upolitycznienia – może chodzi na przykład o żołnierzy wyklętych?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To nie jest polemika otwarta...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Słuchamy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tylko to jest głos pana posła w dyskusji.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Pani przewodnicząca zawsze próbuje nam przeszkadzać.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przykład. Jeden.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Nie możemy zostawić tego tak. Tych przykładów jest naprawdę wiele.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Z pana doświadczenia. Słuchamy.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Pan profesor Gliński mówił również o odwołaniach w czasie kadencji. Ja tylko przytoczę dyrektorów Instytutu Adama Mickiewicza, Polskiego Instytutu Szkoły Filmowej. To są tylko dwa przykłady, tych przykładów było naprawdę dużo więcej.

Poseł Maria Koc (PiS):

Właśnie nie było.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Właśnie nie było, proszę pana.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Było, było.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To proszę przytoczyć następne.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Już dwa były.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Przytoczyłem chociażby dwa.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ja panu mogę przytoczyć czterdzieści.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Myślę, że tutaj także chodzi o pewną atmosferę, o której mówił poseł Ściebiorowski, i uczucie ulgi po...

Poseł Marek Suski (PiS):

Za to teraz jest wolność w sztuce: Jan Kapela pisze jakieś knoty, za które dajcie mu pieniądze.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Panie przewodniczący, pan poseł nie ma udzielonego głosu, a jednak zabiera głos.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie pośle, czy był pan w Muzeum Sztuki Nowoczesnej?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka, czy mamy powtórzyć sytuację sprzed dwóch tygodni? Pani uniemożliwia prowadzenie posiedzenia Komisji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie pośle, Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu służy do dyskusji o kulturze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale na posiedzeniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu głos powinni zabierać posłowie, wypowiedzieć się. Jeżeli pani się chce ustosunkować, powinna pani się zgłosić do zabrania głosu, a nie, że pani przerywa wypowiedź konkretnemu posłowi i uniemożliwia mu swobodną wypowiedź. Tak się nie robi, proszę pani.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Rozumiem, panie przewodniczący. Takie jest pana stanowisko. Pan przysypia podczas tych posiedzeń Komisji, natomiast ja próbuję je sprowadzić do merytorycznego poziomu. I prosiłabym w takim razie, żeby był pan bardziej uważny. Jeżeli ktoś opowiada głupstwa, to żeby mógł się z tego wycofać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani, zezwalam na swobodną wypowiedź różnym stronom, które też nierzadko mówią, za przeproszeniem, bzdury, a nie tylko głupstwa, bo chcę, żebyście się mogli wypowiedzieć. Jednak proszę sobie wzajemnie nie przerywać.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Czy mogę kontynuować, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, proszę uprzejmie.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Chciałbym więc również zwrócić uwagę na ogromną niegospodarność w dysponowaniu środkami publicznymi. I wspomniane tutaj muzeum w Rapperswilu to mój konik. Z dużą dozą pewnego niepokoju patrzę na to, co tam się stało. I współczuję ministerstwu, bo problem, co z tym teraz zrobić. Ten obiekt, hotel Schwanen, nie nadaje się na muzeum, co wszyscy w tej Komisji wiemy. Ale chciałem również zwrócić uwagę na finansowanie pewnych przedsięwzięć muzealnych, które budzą – przynajmniej pod względem gospodarczym i zawartych umów – bardzo duże wątpliwości. Patrzymy: Muzeum Pamięć i Tożsamość w Toruniu. Pan profesor Gliński również dobrze o tym wie, bo m.in. został w tej sprawie przesłuchany przez prokuraturę. Myślę więc, że...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nawet na tym poziomie się pan myli, bo nigdy nie byłem przesłuchiwany przez prokuraturę.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Ale być może pan będzie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To po co pan wprowadza w błąd opinię publiczną?

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Panie profesorze, pan wie dobrze, że tak jest.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Po co pan w polskim Sejmie mówi kłamstwa?

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dotyczy to wielu milionów złotych. I budżet państwa, interesy naszego państwa nie zostały w tych umowach zabezpieczone. Bardzo więc proszę...

Posel Piotr Gliński (PiS):

To też jest nieprawda, kłamstwo, pomówienie. I tak pan sobie...

Posel Henryk Szopiński (KO):

Ale panie profesorze, ja do pana nie mówię takimi inwektywami jak „kłamstwo”. Nie mówię takim językiem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Skoro pan mówi nieprawdę, to jak mam powiedzieć?

Posel Henryk Szopiński (KO):

Mówię o faktach. I chciałbym, żeby na tym posiedzeniu Komisji – właściwie nie na temat, bo mieliśmy rozmawiać o inwestycjach w kulturze – to też wybrzmiało.

Natomiast również uważam, że ministerstwo bardzo dobrze postępuje, kontynuując inwestycje zapoczątkowane przez państwa, ponieważ jest to odpowiedzialność naszego rządu i odpowiedzialność państwa polskiego, żeby – chociażby z punktu widzenia gospodarczego i opinowania polskiego budżetu – te inwestycje kontynuować, a nie je po prostu przerywać, tak jak się zdarzyło za państwa czasów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Głosu nie zabierał jeszcze pan poseł Skwarek. Proszę uprzejmie. Widzę, panie pośle.

Posel Sławomir Skwarek (PiS):

Korzystając również z obecności pani minister, chciałem bardzo krótko, kulturalnie, lakonicznie zapytać o politykę kulturalną ministerstwa. Od 1 grudnia 2024 r. oddział Muzeum Warmii i Mazur w Morągu zmienił nazwę na Muzeum Prus Górnych. I chciałbym się zapytać, czy opiniowaliście państwo tę zmianę i jaka jest treść opinii? Jeśli mógłbym, to chciałbym poprosić również o odpowiedź państwa na piśmie. I stwierdzenie, pointa – dobrze, że ta zmiana nie jest na nazwę po niemiecku, tylko jest jeszcze po polsku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

OK, rozumiem.

Też jeszcze nie zabierałem głosu i korzystam z tego prawa. Być może pani minister nie będzie mogła w tej chwili odpowiedzieć, bo to może wymagać sprawdzenia dokumentacji i różnego rodzaju narad, ale chciałbym zadać pani bardzo szczegółowe pytanie. Otóż czy przed planowaniem stworzenia dużej powierzchni wystawienniczej sięgającej 3–4 tys. m² na Westerplatte w sąsiedztwie albo tuż pod kopcem pomnika przeprowadzono badania geofizyczne mówiące, czy jest taka możliwość techniczna, budowlana, czy też nie? Bo kopiec może się przewrócić, a razem z nim pomnik. To jest bardzo szczegółowe pytanie. Podejrzewam, że pewnie w tej chwili nie będzie pani mogła na nie odpowiedzieć, ale w stosownym terminie prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

Mamy taką oto sytuację, że po raz kolejny głos chcieliby zabrać panie i panowie posłowie. Salę mamy do godziny 14.00. Na koniec zapewne chcielibyście usłyszeć odpowiedź pani minister, więc bardzo proszę...

Aha, był jeszcze wniosek pana posła Suskiego. Panie pośle, zwracam się do pana – czy pan podtrzymuje swój wniosek?

Posel Marek Suski (PiS):

Na razie go nie wycofałem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Rozumiem, dziękuję.

To bardzo proszę o podniesienie ręki tych, którzy chcieliby jeszcze zabrać głos. Pan poseł Gliński, pani poseł Koc, pan poseł Babinetz, poseł Mieszkowski, poseł Lichocka. Dobrze. Panie i panowie, umówmy się tak – nie dłużej niż trzy minuty. Zamykam listę mówców.

Następnie kwestia wniosku pana posła... Inaczej – ustosunkuje się pani minister i na koniec wniosek pana posła Suskiego.

Bardzo proszę, pani poseł Koc, potem pan poseł Gliński, poseł Lichocka, pan poseł Babinetz i poseł Mieszkowski.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jeżeli pan poseł Gliński zabiera głos, to ja nie muszę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Aha, pani poseł przewodnicząca się wycofuje. Dziękuję bardzo.

Zaczyna pani poseł Koc, a potem pan poseł Gliński w swoim i pani poseł Lichockiej imieniu.

Posel Maria Koc (PiS):

Ja bardzo krótko, panie przewodniczący. Chciałam się zwrócić do pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego.

Panie pośle, czy pan, zabierając głos na Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, mógłby choć raz nie obrażać swoich oponentów politycznych? Bo pan się posługuje takim mocno zideologizowanym, pełnym pogardy językiem. Nie wiem, czy to jest zamierzone, czy to może nie jest niezamierzone? Może pan tego nie słyszy? Ale mam taką prośbę, bo myślę, że inni też nas słuchają. I po prostu uważam, że obrażanie swoich oponentów politycznych w taki sposób jest bardzo nie na miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Gliński.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący.

Ja w kilku poruszonych tutaj sprawach. Dziękuję, że pani wspomniała także o kampusie Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. To faktycznie jeden z bardzo trudnych projektów. Trudno było zebrać na to pieniądze, ale podjęliśmy tę decyzję i w tej chwili faktycznie ten piękny projekt jest kończony.

Doceniam to, co państwo kontynuujecie, choć wiem, że to jest w zasadzie wbrew waszym decyzjom politycznym, zostało to po prostu wymuszone przez fakty dokonane, także niekiedy przez urzędników czy samorządowców, którzy są związani z pewnymi inwestycjami. I to bardzo dobrze. Dobrze dla Polski. Gdy mówiłem o naszych decyzjach czy moich decyzjach, to – oczywiście pan Mieszkowski może w to nie wierzyć – dla nas zawsze najważniejsze było dobro Polski i dlatego tyle zrobiliśmy chociażby w obszarze inwestycyjnym. O innych sprawach nie mówię. Jeżeli chodzi o same muzea, to jest 300 dużych projektów inwestycyjnych, w tym także w małych miejscowościach. To było zupełnie oczywiste, zgodne z naszym programem zrównoważonego rozwoju.

Tylko panu wymienię, panie Krzysztofie, niech pan sobie zapisze może, żeby pan później nie musiał któryś raz z kolei wprowadzać w błąd opinii publicznej: Wejherowo, Ostrów Mazowiecka, Ostrołęka, Sejny, Grunwald, Puławy, Gorzów Wielkopolski, Dębinka, Brzeg, Zakopane, Lesznowola, Łeba – notabene, pani minister, co z planowanym Muzeum Żeglarstwa Polskiego we Władysławowie? Bo Łeba to jest Muzeum Archeologii Podwodnej, które zbudowaliśmy – Nałęczów, wreszcie Muzeum Prusa i Żeromskiego. Tam były takie małe izby, natomiast to jest oddział Muzeum Narodowego w Lublinie, który udało nam się przygotować do tej inwestycji, która w tej chwili jest realizowana. Ale także: Przemyśl, Okopy, Wiślica, Stalowa Wola, Węgrów. I tak pewnie mógłbym wymieniać – to z pamięci mówię. Nie jest więc prawdą, że nie inwestowaliśmy, jeżeli chodzi o polską kulturę.

Już nie mówię o tych wielkich projektach właśnie termomodernizacyjnych, które są w tej chwili kontynuowane: 140 szkół artystycznych w całej Polsce, 20 sal koncertowych w tych szkołach, takich na naprawdę wysokim poziomie. Polecam chociażby w Jastrzębiu-Zdroju czy wielu innych miejscach – nie będę wchodził w szczegóły. To było robione właśnie w całej Polsce, wszędzie.

Państwo wspominacie o Rapperswilu, bo to jest szczególnie zakłamaną historią. Ktoś tu mówił o jakiejś ogromnej niegospodarności. To jest skandaliczne, żeby coś takiego mówić. Kupiliśmy coś, co było nie do kupienia, bo właściciel nie chciał sprzedawać; coś, co ma 2700 m². A wie pan, ile miała powierzchnia wystawa Muzeum Polskiego na zamku, który przecież też nie jest budowlą przystosowaną do takich muzeów? 300 m². To w 2700 m² nie można zmieścić tych wszystkich funkcji, które tam planowaliśmy, skoro ta wystawa stała na zamku miała 300 m²?

Nie mówcie tych głupstw i propagandowych kłamstw, bo nie zrobiliście nic dla uratowania Muzeum Polskiego. My je uratowaliśmy. Niestety decyzją waszego rządu wyrzucono to Muzeum Polskie

z hotelu Schwanen, gdzie można było naprawdę na wiele różnych sposobów pogodzić i interesy Muzeum Polskiego, dla którego ta nieruchomości była kupiona... Jeszcze raz to podkreślam – nieruchomości była kupiona dla Muzeum Polskiego. Instytut Pileckiego mógł z tego skorzystać chociażby dlatego, że w momencie zakupu był już autorem listy Ładosia i był główną instytucją naukową na świecie, która zbadała i propagowała projekt Grupy Berneńskiej. I Rapperswil był doskonałym miejscem, żeby Polska opowiadała swoją historię, swoją narrację historyczną.

Panie pośle Mieszkowski, ponieważ pan mnie atakuje nie pierwszy raz...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

I nie ostatni.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Mówiąc o tych zwolnieniach itd. W ciągu ośmiu lat, gdy odpowiadaliśmy za MKiDN, dwie, może trzy osoby wygrały procesy sądowe przy zwolnieniach. W tej chwili w ciągu roku zwolniliście, wyrzuciliście bezprawnie w trakcie kadencji 40 osób, z czego około 10 już wygrało procesy sądowe. To jest pewna różnica – u nas mieliśmy do czynienia z korektami personalnymi, na przykład dotyczącymi zideologizowania takiego miejsca jak Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN przez dyrektora Stole, w związku z czym nie godziłem się na to, żeby kontynuował swoją misję i potrafiłem dogadać się w tej sprawie ze współprowadzącymi instytucjami, m.in. ze Stowarzyszeniem Żydowski Instytut Historyczny, i dyrektorem został ktoś, kogo zaproponowała tamta strona. Ale ktoś, kto nie upolityczniał dalej tej instytucji, która w statucie miała zapis, że nie powinna uczestniczyć w sporach politycznych, ideologicznych z uwagi na swój charakter. I pan doskonale wie, że to stało za tą decyzją.

Natomiast co stało za decyzją wyrzucenia dyrektora Kostro czy wspomnianego tu dyrektora Stankowskiego? Ustawiony zresztą konkurs... Marszałek Struzik – kto jest tu z PSL? – protestował przeciwko temu jako członek komisji konkursowej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, proszę o zwięzłe wypowiedzi. Znowu wracamy do polityki personalnej, a nie do inwestycji.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale ona dotyczy akurat inwestycji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, dobrze. Ja już schodzę z tej...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę. Tym bardziej – przepraszam, muszę coś wyjaśnić, sekunda – że sekretariat zwrócił mi uwagę, iż salę mamy nie do godziny 14.00, a do godziny 13.00. Moja pomyłka. Dlatego pozwoliłem sobie panu przerwać, żeby wyjaśnić, że pomyliłem się. Dlatego proszę o zwięzłe wypowiedzi, bo jeszcze parę osób chce zabrać głos, a na koniec pani minister.

Proszę uprzejmie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Tak, będę starał się mówić krótko. Dobrze, kończąc ten wątek, chodzi tu o inwestycje, ponieważ Muzeum Getta Warszawskiego faktycznie realizuje bardzo dużą inwestycję, która zresztą za czasów, gdy dyrektorem był Albert Stankowski, to prawda, ale wicedyrektorem była Hanna Wróblewska – osoba, którą państwo kojarzycie – wzrosła, jeżeli chodzi o koszty, czterokrotnie. Tak, i minister Gliński – wtedy jeszcze byłem ministrem – zgodził się na to, żeby wzrosła. Bo żeby zbudować, to czasami trzeba inwestować – i ta inwestycja wzrosła ze 100 mln zł do 390 mln zł, gdyż polska kultura i pamięć potrzebowała instytucji, która upamiętnia największe getto zorganizowane przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej w okupowanej Polsce. Takie były nasze decyzje i będę ich bronił.

Tak samo jak potrzebne jest Muzeum Jana Pawła II w Toruniu – i będę tego bronił – które wzrosło notabene tylko dwukrotnie. Wtedy wszystkie inwestycje wzrastały, bo mieliśmy wojnę, popandemiczną inflację i to była sytuacja, w której decyzją złą i nieodpowiedzialną byłoby

zatrzymanie tych inwestycji w połowie, bo rzeczy by stały. Albo pójście do sądu, tak jak wy to robiliście. Zdrojewski poszedł do sądu w sprawie Muzeum Chopina na Tamce. Po kilkunastu latach sąd zdecydował, że trzeba było wykonawcy wypłacić ponad 2 mln zł, co musieliśmy zrobić już my, bo ktoś nie chciał kiedyś wziąć na siebie odpowiedzialności i dogadać się z wykonawcą, tak jak robiliśmy we wszystkich inwestycjach – wspomnę chociażby Sulejówek. Jeżeli ktoś z państwa nie był, to zapraszam, bo to wspaniałe muzeum, które udało nam się od początku do końca zrealizować.

Oddając właśnie głos pani minister, żeby miała więcej czasu na odpowiedź, chciałbym tylko jeszcze raz poprosić, żeby pani faktycznie nam odpowiedziała na wszystkie te konkretne pytania dotyczące konkretnych inwestycji, które zostały zatrzymane albo które są zagrożone i harmonogramy nie są realizowane. A cieszę się, że FEnIKS jest w takiej wielkości, bo – państwo o tym też nie wiecie – to jest jedyny przypadek, kiedy udało się nam, i to Polsce się udało, zwiększyć w nim inwestycje na kulturę w trakcie negocjacji z Brukselą. Podobno Donald Tusk tam może wszystko załatwić, ale wtedy akurat tak się stało, że kto inny potrafił to załatwić. I bardzo dobrze, że to jest realizowane. Akurat co do spraw inwestycyjnych z tych dużych Funduszy Europejskich, to ja ufam, bo tam jest faktycznie kontynuacja, jeżeli chodzi o ludzi, którzy przy tym pracują. Bogu dzięki, że tego nie zniszczyliście, ale my też nie zmienialiśmy tej ekipy, która pracuje tam od wielu, wielu lat. I to jest dobry przykład kontynuacji, odpowiedzialności za państwo polskie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pan poseł Babinetz.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, właściwie pan profesor Gliński dopowiedział to, o czym ja chciałem powiedzieć. Chodzi o muzeum w Rapperswilu. Tak że właściwie tylko mogę tak zakończyć, że czekamy jednak na zmianę decyzji, na pozytywną decyzję w sprawie tego muzeum. Tym bardziej że niewyobrażalne jest, że także dzisiaj są osoby, które chwalą się tym, że są za tym, żeby go nie było, żeby zniszczyć część polskiej tradycji niepodległościowej. To jest niewyobrażalna rzecz. A poza tym póki co Szwajcaria jako państwo, samorządy szwajcarskie, kantony czy w ogóle Szwajcarzy nie podlegają państwu polskiemu, więc trudno, żeby Polska na terenie Szwajcarii wymusiła takie czy inne decyzje. Dzięki dobrej woli niektórych osób udało się uzyskać to, co było możliwe. I to jeszcze na dodatek obiekt, w którym podpisano porozumienie, w którym tworzone kiedyś Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu. Ono oczywiście działało na terenie zamku, ale tam było tworzone. I po prostu trzeba to przywrócić, tę tradycję pamięci powstańców styczniowych: Zygmunta Miłkowskiego, Stefana Żeromskiego, Agatona Gillera, Władysława Platera, Marii Konopnickiej i innych postaci, które tam przyjeżdżały. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pani przewodnicząca Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ja króciutko, bardziej odnosząc się do głosów panów posłów z koalicji 13 grudnia. Jeden z panów kłopotał się o kwestie budżetowe, wydatków. Proszę pana, kilkaset tysięcy złotych kosztowała zmiana – w części już zmieniona – w Muzeum II Wojny Światowej, polegająca na usunięciu polskich bohaterów takich jak rotmistrz Pilecki. Chyba 290 tys. zł, tak podaje prasa. To jest taki wydatek, który na pewno był dla pożytku publicznego.

Chciałabym, żeby państwo jako rządzący, którym podporządkowane są bezpośrednio media publiczne – bo pani minister nadzoruje media publiczne i to jest teraz po prostu spółka rządowa i urzędujący minister wyznacza, kto stoi na czele tej telewizji i na dodatek finansuje ją, w związku z czym w tej chwili w telewizji publicznej pracują pracownicy rządowi – zainteresowali się pewnym rozpasaniem finansowym. 360 tys. zł za jeden odcinek Tomasza Sekielskiego. Taka informacja do mnie dotarła. To jest – jak państwo pewnie może raz sobie obejrzeliście, bo tego się nie da częściej oglądać – jeden stół, kilka świateł i dwóch ludzi naprzeciwko siebie rozmawiających przez pół godziny. 360 tys. zł za odcinek, proszę państwa. To można zrobić film dokumentalny o Rapperswilu.

Kwestia wydatków w radiu. Kilkaset tysięcy złotych na bankiet z okazji stulecia radia. Zorganizowano jakieś dwa koncerty i kilkaset tysięcy podobno kosztował sam catering. Mówię podobno, ponieważ nie mam faktur. Mam tylko informację od ludzi, którzy są naprawdę zaniepokojeni tym, jak wielkie żerowanie trwa w tej chwili na upadających mediach publicznych. Coś z tym trzeba zrobić.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Rozliczymy wasze osiem lat w telewizji publicznej.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A ten plan już wam nie wyszedł.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Myślę, że można państwa rozliczyć za to, co zrobiliście z mediami publicznymi, naprawdę.

Posel Urszula Augustyn (KO):

A żeby się pan nie zdziwił.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pani poseł Augustyn, gdyby zamiast opowiadać różne rzeczy, mogła pani posłuchać, to może by się pani tym też zainteresowała.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Interesuję się bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Bo ja mówię o tym w trosce o istnienie tej telewizji. Proszę pani, pani za dwa lata nie będzie rządzić i te media trzeba będzie ratować po tym, co dokonaliście.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Ale może pani też nie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Droga pani, proszę nie polemizować, bo nie mamy czasu.

Natomiast pani poseł, pani wypowiedź jest kompletnie bez związku z tematem posiedzenia Komisji.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Odpowiadam na głosy, które padły w tej dyskusji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale pani poseł...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Proszę mi nie przeszkadzać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ma pani minutę.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Państwo też mówiliście o wydatkach – to muzeum kosztowało bimbaliony. Wiecie, że to są kosmiczne sumy. Czy któryś z panów lub któraś z pań z rządzącej koalicji było już w tym muzeum na obecnie przedstawianej wystawie? Nie. Byliście tylko wtedy, kiedy była parlamentarna wizyta w tym muzeum. Nie byliście na wystawie. Obecnie ta wystawa jest skrajnie propagandowa. Jest to skrajnie lewicowa wystawa, która na dodatek nie nadąża za potrzebą czasu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani wypowiedź jest kompletnie bez związku.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Momencik, mówię o upolitycznieniu muzeum.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, inwestycje w kulturze.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To są pieniądze, panie przewodniczący. To kosztuje.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale wszystko kosztuje.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

I chcę powiedzieć, że ta propaganda, ten neosocrealizm...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Prąd oświetlający tę salę. Energia też kosztuje.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, czy ja mogę dokończyć zdanie?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, ale ja panią prosiłem o minutową wypowiedź, bo czas biegnie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie pozwala mi pan nawet na minutową wypowiedź. Wiem, że pana denerwuje to, co ja mówię, ale mówię istotne rzeczy. Proszę pana, w Muzeum Sztuki Nowoczesnej macie neosocjalizm, który w tej chwili już was atakuje. Macie wieszane dzieła, które pokazują, że czystym złem jest obrona polskiej granicy na Białorusi. Próbuję was tym zainteresować. Wydano też na to bimbaliony, a pan mi przerywa.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę na nas nie krzyczeć. Nie jesteśmy głusi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Będę na państwa krzyczeć, jeżeli na to zasłużycie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Cieszę się.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

I teraz tak, pani minister, rozumiem, że sztuka współczesna ma swoje prawa i kontestuje system, kontestuje rzeczywistość, jest buntem – to normalne. Natomiast przy nakładach na to muzeum i kupowaniu kolejnych dzieł sztuki proszę jednak znaleźć przestrzeń nie tylko dla skrajnie lewicowego zaangażowania politycznego tych dzieł, ale również przestrzeń dla ludzi, którzy nie są tym marginesem polskiego społeczeństwa, bo lewica nie reprezentuje nawet połowy jego głosu. Chciałabym, żeby w Muzeum Sztuki Nowoczesnej był głos dla takich ludzi jak ja i moi wyborcy. A na razie go nie ma.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy już koniec tego płomiennego wystąpienia?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, proszę sobie nie pozwalać.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jakże merytorycznego, panie przewodniczący.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Już napisałam skargę na pana.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A niech pani pisze skargę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

I będę te skargi pisać co każde posiedzenie Komisji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jakże ważnego...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, pani przewodnicząca, na szczęście są nagrania i stenogramy, więc może pani pisać skargi, bo materiały audiowizualne i drukowane świadczą o tym, co pani robi niemal notorycznie na posiedzeniach tutejszej Komisji.

Pan poseł Mieszkowski.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, to jest skandal, jak pan prowadzi tę Komisję.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Właściwie to mi się podobają wystąpienia pani posłanki Lichockiej, bo one momentami mają walor mocno literacki. Ja lubię literaturę w ogóle, nawet jak ona jest wygłaszana przez posłankę.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Szkoda, że nie zdał pan poprzeć Marii Janion jako patrona roku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, zacznę stosować art. 155. Pani wie, czym on się kończy?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie kłóćcie się państwo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, ale to wyznanie, że pan Mieszkowski lubi literaturę, to jest naprawdę epokowa sprawa.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Bardzo ważna.

Posel Marek Suski (PiS):

Nie wystarczy lubić. Trzeba jeszcze czytać.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

I wiedzieć, kto kiedy umarł i kto już nie żyje.

Posel Henryk Szopiński (KO):

Czytać ze zrozumieniem.

Posel Szymon Giżyński (PiS):

Posiedzenie Komisji zgodne z programem.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie Mieszkowski – kontynuujemy, kontynuujemy.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Słuchajcie państwo, coraz bardziej mi się podoba posiedzenie tej Komisji.

Panie pośle Suski, może o literaturze i Marii Dąbrowskiej na kolejnym posiedzeniu – tam moglibyśmy wejść w szczegóły, o których pan wie najlepiej, jak wiadomo.

Natomiast zachodzę w głowę, w jaki sposób mogłem urazić panią posłankę Koc. Gdyby zechciała mi pani to jakoś uświadomić przy okazji. A jeżeli pani rzeczywiście czuje się urażona, to proszę skierować swoje urażenie do Komisji Etyki Poselskiej. Tam jest właściwy adres. A ogólników proszę nie używać.

Panie pośle Gliński, kiedy pan komentował odwołanie, a właściwie niepowołanie profesora Stoli, mówił pan o ideologii. Zastanawiam się, kto definiuje i kto jest tą instancją, która decyduje, co jest ideologiczne, a co nie? Wtedy, kiedy był pan ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, to pan decydował o tym, co jest ideologiczne, i pańskie kryteria są absolutnie nieprawdziwe.

Natomiast ponieważ inwestycja w kulturę... Podzielałam pogląd pani Lichockiej, że inwestycja w wystawy jest niezwykle ważna i potrzebujemy oczywiście również takiego myślenia, które też jest bardzo ważne, aby inwestować nie tylko w mury, ale właśnie w wystawy, w ludzi i nie degradować tego, i nie cenzurować. To, co pani powiedziała o Muzeum Sztuki Nowoczesnej i obecnej wystawie, którą, nawiasem mówiąc, widziałem, w czysty sposób pokazuje, jak działa cenzura polityczna.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan zwariował.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

To jest po prostu niedopuszczalne.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To, co pan mówi, to jest skandal. Pan kompletnie nie zrozumiał moich słów.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Pani jako posłanka właściwie nie powinna podważać kompetencji instytucji kultury, która ma prawo do autonomii.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Czysto propagandowa wystawa.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Art. 73 mówi o prawie do wolności twórczej. I nie wiem, czy pani jest tego świadoma.

Natomiast chcę państwu przypomnieć...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

I nie mówiłam o jej cenzurowaniu.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Proszę nie wchodzić mi w moją wypowiedź. Natomiast chcę państwu przypomnieć, że toczy się skandaliczna sytuacja wokół niepowołania dyrektora Jacka Jabrzyka, który wygrał konkurs w Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. I państwo, państwa samorząd świętokrzyski nie chce powołać zwycięzcy konkursu. Ministerstwo słusznie protestuje przeciwko temu i domaga się obsadzenia dyrektora Jabrzyka, by ten został dyrektorem.

Kontynuując tę linię waszej niewinności, chcę przypomnieć państwu, co zrobiliście wokół Krzysztofa Głuchowskiego, Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie i „Dziadów”, które wyreżyserowała tam Maja Kleczewska. To była właśnie czysta cenzura. Nie mówiąc o tym, że w 2017 r. dyrektor Jaworski skreślił z pism finansowanych przez ministerstwo „Notatnik Teatralny”. Czysta cenzura. Czystą cenzurą było również odwołanie profesora Machcewicza, twórcy Muzeum II Wojny Światowej.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie było żadnego odwołania, proszę pana. Pan kłamie.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Tak, to jest po prostu coś... Tak, oczywiście, panie pośle Gliński. To było połączenie, które było decyzją polityczną. To była decyzja partyjna, oczywiście po to, żeby...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Proszę pana, merytoryczna.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Niemerytoryczna. Muzeum II Wojny Światowej jest...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Z Muzeum Westerplatte. Co tu jest niemerytorycznego?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Muzeum II Wojny Światowej jest jednym z niewielu muzeów na świecie, które podejmuje problem katastrofy, jaka wiąże się z wojną, której ofiarami są cywile i cywilki. Po prostu o tym może warto pamiętać przy każdej okazji, kiedy rozmawiamy o programie i formule Muzeum II Wojny Światowej, które zostało powołane przez profesora Machcewicza i jego radę programową, która temu towarzyszyła i go wspierała.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, konkluzja.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Zmierzam więc do konkluzji, tak. I chcę państwu powiedzieć, że my dzisiaj, myśląc o inwestycjach, uprawiamy oczywiście czystą politykę, bo nie ma innej przestrzeni i innej płaszczyzny

do tego, żeby móc rozmawiać rzeczywiście o tych problemach, z którymi dzisiaj powinniśmy się mierzyć. O tym, jak te pieniądze są inwestowane. Czy tych inwestycji jest za wiele, czy za mało? Jak właśnie wygląda Polska regionalna? Czy ona jest odpuszczona? Czy ona jest nasycona domami kultury, miejscami, gdzie buduje się sale wystawiennicze, gdzie odbywają się koncerty? O polityce kulturalnej. O tym rozmawiamy. Ale jeżeli jedynym kryterium oceniającym pracę MKiDN ma być kryterium polityczne, to ta rozmowa nie ma po prostu sensu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Za chwilę udzielię głosu pani minister. Skoro poruszano często wątek Muzeum II Wojny Światowej i jak mówimy o inwestycjach, to chciałbym tylko przywołać jedną taką niedużą inwestycję. Mianowicie za czasów dyrektorowania Karola Nawrockiego muzeum dokonało zakupu noszy pochodzących rzekomo z obrony Westerplatte we wrześniu 1939 r. A były to nosze z PRL, z jednego ze szpitali psychiatrycznych. Dziękuję uprzejmie.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani minister Cienkowska.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

O takie wygłupy pana nie podejrzewałem. Za czasów dyrektora Nawrockiego przeprowadzone zostały ekshumacje polskich żołnierzy na Westerplatte. I o tym trzeba mówić.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani minister Cienkowska ma głos. Zadali państwo bardzo wiele pytań.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za tę dyskusję. Była niezwykle emocjonalna i dla mnie również pouczająca. Mam nadzieję, że podczas mojej wypowiedzi uda mi się odpowiedzieć na większość z państwa pytań. Jeśli tego nie zrobię, to oczywiście dostaną państwo wszystkie informacje i odpowiedzi na piśmie. Robiłam bardzo dużo notatek i mam nadzieję, że wychwyciłam jednak te najważniejsze wątki, o które państwo pytali.

Zacznę jednak od bardzo ważnej dla mnie rzeczy. W mojej opinii kultura nie jest partyjna i nie jest polityczna. Nie jest ani prawicowa, ani lewicowa. Jest nasza wspólna. Tak jak mamy szerokie spektrum naszego społeczeństwa, tak ta oferta kulturalna jest dostosowana do całej wspólnoty Polek i Polaków. I chciałabym, żebyście państwo to zapamiętali, bo to jest moje najważniejsze przesłanie po tym, jak wysłuchałam dzisiaj państwa głosów. I ktokolwiek sądzi, że kultura może być polityczna albo może być partyjna, po prostu popełnia błąd.

Jedną z najważniejszych rzeczy, o których powinniśmy również pamiętać, jeśli chodzi o politykę kulturalną państwa, jest jej kontynuacja. Polityka kulturalna państwa nie może się zmieniać w zależności od rządów. Ona powinna być zaplanowana na wiele lat do przodu. I to właśnie jest również kwintesencją posiedzenia tej dzisiejszej Komisji. Te inwestycje, które są realizowane, były realizowane wcześniej za rządów Prawa i Sprawiedliwości, za rządów wcześniejszych Platformy Obywatelskiej, jeszcze zaplanowane przez ministra Zdrojewskiego, kontynuowane przez obecny rząd. To są inwestycje wieloletnie, i tak powinniśmy patrzeć na polską kulturę i na polską politykę kulturalną. I bardzo bym państwa prosiła o to, żebyśmy pamiętali o tym także przy następnych posiedzeniach Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, że ta kontynuacja w kontekście polityki kulturalnej jest bardzo ważna.

Jeśli chodzi o inwestycje, to chciałabym, żebyśmy odeszli od myślenia dotyczącego inwestowania w kulturę przez pryzmat wylewania betonu i tworzenia nowych instytucji. Mamy wiele fantastycznych instytucji kultury – szczególnie muzeów – które zostały wybudowane w ostatnich kilkunastu, dwudziestu latach, ale ich prace w żaden sposób nie zostały skoordynowane. Dlatego jedna z pierwszych decyzji, którą podjęłam, to była decyzja o rozpoczęciu prac nad strategią dotyczącą polityki pamięci, koordynacji wszystkich naszych instytucji, głównie opierających się na polityce historycznej, naszej historii, naszej prawdzie. Tak żeby polityka kulturalna państwa była również prowadzona w sposób absolutnie włączający, przemyślany, z uwzględnieniem mniejszości, z uwzględnieniem różnych perspektyw, ale przede wszystkim

przy wykorzystaniu tych narzędzi, które już mamy. Dla mnie inwestycja w kulturę to więc także inwestycje w ludzi i o tym powinniśmy pamiętać. I tutaj, jak to powiedział pan poseł Mieszkowski, inwestycje w ludzi są teraz dla nas najważniejsze, bo inwestycji w beton i w konkretne nowe instytucje mieliśmy naprawdę bardzo dużo, ale teraz naszym zadaniem jest to, żeby skoordynować ich prace tak, żeby myśleć strategicznie do przodu, o kontekście przeszłości, o przyszłości.

Jeśli chodzi o inwestycje w regiony, to pełna zgoda. Pochodzę z małego miasta, które ma 40 tysięcy mieszkańców, i bardzo zależy mi na tym, żeby te inwestycje regionalne w lokalne biblioteki i domy kultury były jednym z naszych priorytetów. Dlatego dzisiaj, podczas mowy otwierającej dzisiejsze posiedzenie Komisji, zaprezentowałam państwu projekt związany z termomodernizacją, którą realizujemy w ramach KPO. Tam mamy właśnie małe miejscowości, 150 małych miejscowości. Do tego moja decyzja dotycząca zmian warunków aplikowania w programie FEnIKS, bo już w drugim naborze zdecydowaliśmy się na to, żeby zwiększyć to grono potencjalnych beneficjentów o te miasta, 139 miast tracących swoje funkcje społeczno-gospodarcze. Z perspektywy MKiDN uważamy, że to bardzo ważne, żeby doceniać właśnie te samorządowe instytucje kultury, szczególnie w tych miastach, z których uciekają mieszkańcy. Bo z mojej perspektywy – wiem to na swoim przykładzie – to życie w małej miejscowości po pracy jest tym, co nas aktualnie utrzymuje w naszym miejscu zamieszkania, dlatego że w dzisiejszych czasach, przy możliwościach pracy hybrydowej, zdalnej, możemy mieszkać w najmniejszym zakątku świata. Ale to, co daje nam po pracy miasto, mała miejscowość, nasza wieś, jest tą kluczową rzeczą, o którą powinniśmy zabiegać miasta. Stąd decyzja o zwiększeniu tego grona potencjalnych beneficjentów.

Chciałam też zwrócić państwa uwagę na decyzję, którą również podjęłam, dotyczącą Funduszy Norweskich w kontekście inwestycji regionalnych. Jak już państwu powiedziałam na samym początku, wykluczaliśmy możliwość aplikowania w tym działaniu inwestycyjnym w ramach Funduszy Norweskich – wykluczaliśmy nasze instytucje narodowe i współprowadzone. To znaczy, że skupiamy się wyłącznie na samorządowych instytucjach kultury oraz organizacjach pozarządowych. Wiem, że to są może inwestycje do 15 mln zł, ale w małych miejscowościach i gminach to jest absolutnie wystarczający budżet, żeby odnowić, rozbudować jakiś mały ośrodek kultury czy – założymy – mały amfiteatr. I też chciałam zwrócić państwa uwagę, że to jest największy budżet w historii, jeśli chodzi o perspektywę w Funduszach Norweskich – 90 mln euro. To jest absolutnie nasz negocjacyjny sukces i bardzo, bardzo się z tego cieszę, że możemy te pieniądze przeznaczyć właśnie na samorządowe instytucje kultury.

Teraz, jeśli chodzi o szczegóły... A, jeszcze może ostatnia rzecz, jeśli chodzi o nowe inwestycje i Fundusze Europejskie. Staram się nauczyć nasze instytucje kultury – także narodowe, także te o dużym potencjale, które nie mają jeszcze własnej siedziby – że budżet państwa nie jest z gumy. Bardzo mocno musimy teraz zadbać o nasze bezpieczeństwo i inwestycje w nie. Dlatego staramy się nauczyć nasze instytucje, żeby umiały sięgać po środki nie tylko budżetowe, ale także pozabudżetowe. My oczywiście jesteśmy w stanie zagwarantować im wkład własny do projektów europejskich czy właśnie norweskich. Natomiast musimy się tego nauczyć – bardzo dużo czasu spędziłam, pracując przy Funduszach Europejskich, i wiem, jak bardzo ważne jest to dla nas źródło finansowania, także kultury.

Dlatego staramy się nauczyć nasze instytucje, żeby sięgały właśnie po środki europejskie, a my ten wkład własny jako państwo polskie im zapewnimy. W ten sposób jesteśmy w stanie zrealizować dużo więcej inwestycji, które w mojej opinii są nowymi inwestycjami, bo nie po to pracujemy z naszymi instytucjami kultury, żeby dobrze napisać wnioski i żeby zaaplikowały o bardzo wysokie środki, by im nie pomóc w tych nowych inwestycjach, które widzimy jako inwestycje kluczowe. Dlatego też na przykład chcielibyśmy zrealizować z Funduszy Europejskich część remontu Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie. To mogłyby być środki z budżetu, ale chcemy pokazać, że jesteśmy w stanie finansować takie inwestycje także z Funduszy Europejskich. To jest myślenie inne, strategiczne. To jest myślenie o tym, że kultura może być finansowana z różnych źródeł.

Dlatego chciałam podkreślić tę nową inwestycję: Teatr Wielki Opera Narodowa. Jesteśmy teraz w trakcie rozmów i mam nadzieję, że uda nam się sfinalizować ten pomysł do stycznia. Chciałabym powiedzieć także o nowej inwestycji Muzeum Powstania Warszawskiego, rozbudowie tej instytucji kultury. To też jest dla nas nowa inwestycja, na którą wydamy ponad 100 mln zł. Odnosząc się do nowych inwestycji, przysłemy państwu oczywiście tabelę 54 projektów, które chcemy realizować właśnie ze wsparciem Funduszy Europejskich. Ale muszą państwo pamiętać, że wsparcie Funduszy Europejskich to nie zawsze jest 80%, to nie zawsze jest 50%.

Czasem naprawdę my jako MKiDN z budżetu państwa dokładamy ogromną kwotę, znaczną kwotę, przewyższającą często wkład europejski. Tak na przykład jest z Filharmonią Pomorską, gdzie cały budżet inwestycji to jest ponad 400 mln zł, a z Funduszy Europejskich dokładamy 50 mln zł. Naprawdę chcemy więc po prostu nauczyć nasze instytucje tego, w jaki sposób można sięgać po pieniądze – niekoniecznie z jednego źródła, jaką jest część 24. budżetu państwa.

Teraz te konkretne projekty, o które państwo pytali. Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego – jak państwo wiecie, od niedawna mamy nowego dyrektora instytutu. Jesteśmy z nim w trakcie rozmów co do przyszłości – również oddziałów zamiejscowych. Jak tylko te rozmowy zostaną zakończone, to na pewno przedstawimy państwu nasze plany związane i ze Szwajcarią, i z Nowym Jorkiem, i z Berlinem. Konferencja prasowa o Berlinie już miała miejsce. Będzie tam konkurs na dyrektora tej placówki, ale już niebawem – naprawdę wiemy, że ta sprawa jest pilna, paląca – przedstawimy nasze plany dotyczące oddziałów zamiejscowych.

Jeśli chodzi o Muzeum Techniki – pełna zgoda.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To znaczy, pani nie ma w tej chwili planów na ten temat?

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

Panie pośle, gdyby pan mógł mi nie przerywać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, proszę nie przerywać wypowiedzi pan minister.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Czyli nie ma nic.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To jest pana opinia. Pani minister, proszę kontynuować.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

Bardzo dziękuję.

Jeśli chodzi o Muzeum Techniki – pełna zgoda. Potrzebujemy Muzeum Techniki. Pytanie, czy to jest dobra na nie lokalizacja i w jakim kształcie ono powinno być zrealizowane. Pełna zgoda co do oddziałów zamiejscowych – o nie też zadamy. Jesteśmy w stałym kontakcie z panem dyrektorem, więc myślę, że też niebawem dojdziemy do jakichś planów. Proszę też pamiętać o tym, że urząd ministra sprawuję półtora miesiąca i staram się być już na bieżąco ze wszystkimi inwestycjami. Natomiast potrzebuję jeszcze wielu rozmów w kwestii dalszych planów. Nigdy nie podejmuję decyzji dotyczących bardzo ważnych, strategicznych dla państwa inwestycji tylko na podstawie własnych opinii albo opinii zewnętrznej. Potrzebuję konkretnych danych, analiz i przede wszystkim rozmów ze specjalistami. W ten sposób, tak wygląda...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam, pani minister – to znaczy, że pani jeszcze nie wie, czy w tym miejscu, gdzie jest działka, można budować muzeum?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To nie jest spotkanie towarzyskie, pani przewodnicząca. A głos ma pani minister, nie pani.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

Chciałabym zapewnić państwa posłów i panie posłanki, że jeśli potrzebują państwo jakiegoś dalszego wyjaśnienia dotyczących konkretnych projektów, moje drzwi są zawsze otwarte. I jeżeli chcą państwo porozmawiać o konkretnych rzeczach dotyczących regionu, to naprawdę zapraszam na taką rozmowę. Uważam, że posiedzenie Komisji sejmowej to nie do końca jest miejsce na to, żebyśmy sobie tak dyskutowali w ten sposób. Natomiast ja bardzo chętnie, naprawdę. Jeżeli państwo widzą taką potrzebę, jesteśmy dla państwa otwarci i możemy podjąć te rozmowy.

Jeśli chodzi o Pałac Saski, to przypominam państwu, że wiąże nas ustawa, która zobowiązuje nas do tego, żeby ten pałac wybudować. I po prostu to robimy. Oczywiście uważam, że to powinno być nowe otwarcie i to, co będzie w tym budynku, powinno być uzgodnione ze społecznością lokalną. Ale decyzja jest i będzie to symboliczne zakończenie odbudowy Warszawy po II wojnie światowej.

Jeśli chodzi o Muzeum Westerplatte, to odniesiemy się do tego, panie pośle. Jeśli chodzi o Muzeum Prus Górnych, to również się do tego odniesiemy, panie pośle. Jeśli chodzi o muzeum w Łebie, panie pośle Gliški, to wyposażamy je teraz z funduszy unijnych.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Nie, nie. Mnie chodziło o Władysławowo, bo Łebę zbudowaliśmy, decyzje były podjęte wcześniej. Natomiast we Władysławowie miała być budowa Muzeum Polskiego Żeglarstwa jako oddziału Narodowego Muzeum Morskiego.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

W takim razie udzielimy panu tej odpowiedzi na piśmie, gdyż zanotowałam sobie, że mówił pan o muzeum w Łebie.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Mówiłem o obu, pani minister.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

Gdyby pan poseł mógł mi nie przeszkadzać, to byłabym zobowiązana.

Poseł Piotr Gliški (PiS):

Chcę, żeby pani zrozumiała to, co mówiłem.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

Ja z panem nie dyskutuję, panie pośle.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie ułatwia pan na pewno.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska:

To więc udało mi się zanotować, jeśli chodzi o kwestie szczegółowe.

Pani poseł, dosłownie ostatnie moje zdanie w kwestii mediów publicznych – jeśli chodzi o spółki mediowe, to w tym momencie trwa tam audyt, także finansowy. Pod koniec października mamy zamiar przygotować państwu i przekazać raport dotyczący funkcjonowania i finansowania mediów publicznych, więc tutaj także jesteśmy w procesie.

To tyle ode mnie. Na resztę pytań, jeśli państwo pozwolą, odpowiemy państwu na piśmie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie, pani minister. W szczególności za deklarację otwartości drzwi.

Panie i panowie, padł wniosek ze strony pana posła Suskiego o odrzucenie – powtarzam, odrzucenie – sprawozdania, informacji pani minister Cienkowskiej. Przystępujemy zatem do głosowania. Czy wszyscy mają karty? Możemy głosować? OK. Proszę państwa, kto z pań i panów posłów jest za wnioskiem posła Suskiego o odrzucenie informacji ministerstwa? Kto jest przeciw? Kto z pań i panów posłów wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy zagłosowali? Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 17 parlamentarzystów. Za – 8, przeciw – 9, nikt się nie wstrzymał.

Tym samym wniosek upadł.

Panie i panowie, informuję, że wyczerpaliśmy porządek obrad dzisiejszego posiedzenia.

Wobec powyższego dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji.

O godzinie 14.00, na trzecim piętrze jest połączone posiedzenie naszej Komisji i Komisji do spraw Deregulacji dotyczące nowelizacji Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

Dziękuję raz jeszcze. Dziękuję pani minister i współpracownikom.